

Paradoks Wszechmocy

Gdy ludzie widzą zniszczenia w Gazie, często pojawia się pytanie: *Jeśli Bóg jest wszechmocny, dlaczego na to pozwala?* To odwieczny problem zła, zaostrowany obrazami dzieci pogrzebanych pod gruzami i rodzin oplakujących straty zbyt wielkie, by je nazwać. Filozofowie niegdyś formułowali ten problem abstrakcyjnie: *Czy Bóg może stworzyć kamień tak ciężki, że sam nie będzie w stanie go podnieść?* W Gazie paradoks ten przestał być akademicki. Jest odczuwalny. Jeśli Bóg może powstrzymać zabijanie, dlaczego tego nie robi?

Koran i szeroka tradycja abrahamowa oferują zaskakującą odpowiedź: Bóg nie działa w sposób sprzeczny z Jego własnymi objawionymi zasadami. Jego moc jest nieograniczona, ale Jego sprawiedliwość opiera się na zasadach. Wszechmocny nie jest tyranem, który nagina moralność do swojej woli; raczej chce tylko tego, co jest zgodne ze sprawiedliwością i miłosierdziem, które ogłosił. To jest **paradoks wszechmocy**: siła Boga objawia się nie w łamaniu Jego własnych praw, ale w ich podtrzymywaniu, nawet gdy pozwala to na pozostawienie ludzkiego zła bez kontroli.

Boskie Samoograniczenie: Koszt Spójności

Koran głosi:

Ktokolwiek zabije duszę... to tak, jakby zabił całą ludzkość. A ktokolwiek ocali jedno życie – to tak, jakby ocalił całą ludzkość. - Al-Ma'idah 5:32

Tradycja żydowska odzwierciedla to w doktrynie *pikuach nefesz* – obowiązku ratowania życia, który przewyższa niemal wszystkie inne przykazania. Talmud pogłębia to w *Sanhedryn 90a*, gdzie zachowanie życia jest związane z samym fundamentem boskiej sprawiedliwości. Zarówno *sunna* islamu (boski zwyczaj), jak i *brit* judaizmu (przymierze) opisują Boga, który ogranicza się do relacyjnej wierności, zamiast działać brutalną siłą.

Katastrofalna interwencja – unicestwienie agresorów na masową skalę – rozbiłaby moralny porządek, który Bóg podtrzymuje. Zamieniłaby Stwórcę w chaos, którego On nienawidzi. Zamiast tego Koran wyjaśnia:

Gdyby Allah nie powstrzymywał ludzi, jednych za pomocą innych, zostałyby zburzone klasztory, kościoły, synagogi i meczety, w których często wspomina się imię Allaha. - Al-Hadždż 22:40

Preferowanym sposobem Boga nie jest jednostronne unicestwienie, lecz mediowane powściągliwość – *powstrzymywanie jednych za pomocą innych*. To paradoks w działaniu: wszechmoc dobrowolnie ograniczona zasadą.

Tradycja chrześcijańska odzwierciedla tę zasadę boskiej spójności. W Getsemani Jezus zganił swoich uczniów:

Schowaj swój miecz na miejsce, bo wszyscy, którzy chwytają za miecz, od miecza zginą. - Mateusz 26:52

Moc związana z zasadą, nie surową zemstą.

Pociecha Męczeństwa: Horyzont Poza Horyzontem

Tam, gdzie ludzie widzą nieodwracalną stratę, Koran odsłania inny horyzont:

Nie myślcie o tych, którzy zostali zabici na drodze Allaha, jako o martwych. Przeciwnie, oni żyją u swego Pana, zaopatrzeni, radujący się tym, co Allah dał im ze Swej łaski. - Ali 'Imran 3:169–171

To nie frazes, lecz eschatologiczny sprzeciw. Ci, którzy zostali niesprawiedliwie zabici, nie są przypisami w historii, lecz głównymi bohaterami wieczności. Ich radość jest wyrzutem dla ich morderców, ich wyniesienie potwierdzeniem ich cierpienia.

Ta wiara napędzała opór od pierwszych muzułmanów prześladowanych w Mekce po *sumud* (wytrwałość) Palestyńczyków dzisiaj. W Gazie, gdzie miliony są przesiedlone, a głód prześladowuje ocalałych, przekonanie, że męczennicy żyją u swego Pana, nie jest eskapizmem, lecz przetrwaniem. Przekształca żal w wytrwałość, gruzy w ołtarze świadectwa.

Jednak obietnica Koranu nie wymazuje ludzkiego bólu. Rodziny płaczą, matki zawodzą, ojcowie grzebią swoje dzieci. Pierwszą reakcją jest żal, żałoba i gniew – ponieważ miłość opiera się rozłące. Ale wśród ludu palestyńskiego ten żal często przekształca się w coś innego: uznanie, że ich bliski został oszczędzony dalszych cierpień wśród ruin Gazy, akceptację woli Boga i cierpliwą nadzieję na ponowne spotkanie w zaświatach.

Ich wiara na nowo definiuje śmierć nie tylko jako stratę, ale także jako wyzwolenie – wyzwolenie z ziemskich mąk i wyzwolenie w miłosierdzie Boga. Dlatego pogrzeby w Gazie, choć przesiąknięte łzami, rozbrzmiewają także okrzykami **Allahu Akbar**. To zarówno lament, jak i potwierdzenie: lud, który wybiera wiarę, że męczennicy nie są zniszczeni, lecz uhonorowani, nie nieobecni, lecz oczekiwani.

To także część paradoksu: podczas gdy Bóg odmawia złamania swojego prawa, by powstrzymać morderstwo, odmawia także porzucenia jego ofiar w nicość.

Moralna Czystość Boga: Echo Niewynagrodzonej Krwi

Innym wymiarem paradoksu jest boska czystość. Odmawiając interwencji poprzez zabijanie, Bóg pozostawia całą winę sprawcom. Każdy wystrzelony pocisk, każda zrzucona bomba, każde zagłodzone dziecko – plama należy wyłącznie do nich.

Więc ktokolwiek czyni dobro wagi atomu, zobaczy je, a ktokolwiek czyni zło wagi atomu, zobaczy je. - Al-Zalzala 99:7-8

Dziś ziemia Gazy jest przesiąknięta krwią, a krzyk to nie głos jednego brata, lecz setek tysięcy. **Krew 680 000 niewinnych woła do Boga z ziemi Gazy – tak jak kiedyś krew Abła wołała z ziemi do nieba.**

Głos krwi twego brata woła do Mnie z ziemi. Co uczyniłeś? - Księga Rodzaju 4:10

W Dniu Sądu samo ciało stanie się oskarżycielem, zdradzając swego właściciela:

Tego dnia zapieczętujemy ich usta, a ich ręce będą do Nas mówić, a ich stopy zaświadczą o tym, co zwykli zdobywać. - Jasin 36:65

A to, co czeka winnych, to męka bez ulgi:

Będzie pił łycki, ale ledwo je przełknie. Śmierć przyjdzie do niego zewsząd, a jednak nie umrze; a przed nim będzie ogromna kara. - Ibrahım 14:17

Talmud nie pozostawia wątpliwości:

Niegodziwi... nie mają udziału w przyszłym świecie. - Sanhedryn 90a

W różnych tradycjach werdykt jest jednomyślny: taka masowa rzeź to nie tylko grzech, który należy oczyścić w Gehinnom, lecz **nadużycie samego imienia Boga**. Narusza *pikuach nefesz* – przykazanie priorytetowego ratowania życia – i kpi z prawdy, że ludzie zostali stworzeni *b'tselem elohim* – na obraz Boga. To otwarta rebelia przeciwko Jego przykazaniom i świętokradztwo, którego konsekwencją jest wieczne wykluczenie.

Potępienie Milczenia: Obserwatorzy jako Współwinni

Ale paradoks rozciąga się jeszcze dalej: odmowa Boga złamania własnego prawa oznacza, że świat jest poddany próbie, a obserwatorzy zostają obnażeni. Pismo potępia nie tylko sprawców, ale także tych, którzy widzą i nic nie robią:

Z pewnością stworzyliśmy dla Piekła wielu dzinów i ludzi. Mają serca, którymi nie rozumieją, oczy, którymi nie widzą, i uszy, którymi nie słyszą. Są jak bydło – a nawet bardziej zbłąkani. To oni są niedbali. - Al-A'raf 7:179

To grom przeciwko "bydłu" historii – rządowi wetującym zawieszenia broni, mediom równoważącym "obie strony", obywatelom przewijającym gruzy. Neutralność wobec masakry to współudział.

Talmud mówi: *kol Jisrael arewım zeh ba-zeh* – "cały Izrael jest odpowiedzialny za siebie nawzajem." W duchu jest to uniwersalne: cała ludzkość jest związana odpowiedzialnością. Milczenie to nie neutralność; to zdrada.

Paradoks Wszechmocy w Gazie

Tutaj paradoks się zaostcza: Bóg jest wszechmocny, ale ogranicza się do swojego moralnego prawa. Nie popełni zabójstwa, by powstrzymać zabójstwo. Nie popełni niesprawiedliwości, by powstrzymać niesprawiedliwość. Zamiast tego pozwala ludzkiemu złu się ujawnić – a czyniąc to, zachowuje swoją moralną czystość dla ostatecznego sądu.

Dla męczenników oznacza to pociechę: ich krew nie jest stracona, lecz przekształcona w świadectwo i honor. Dla sprawców oznacza to potępienie: ich zbrodnie wołają przeciwko nim, ich ciała będą świadczyć, a ich los to wieczne wykluczenie. Dla obserwatorów oznacza to obnażenie: ich milczenie to współudział, ich neutralność to potępienie.

Wniosek

Paradoks wszechmocy to nie abstrakcyjna zagadka, lecz żywa rzeczywistość w Gazie. Pokazuje nam, że moc Boga nie jest arbitralna, lecz oparta na zasadach. Wybrał powściągliwość, a w tej powściągliwości kryje się zarówno pociecha dla niewinnych, jak i potępienie dla winnych.

Dla sprawców ich własne ciała zaświadczą przeciwko nim, ich męka będzie nieprzerwana, ich zbrodnie odbiją się echem w samej ziemi. Dla obserwatorów samo milczenie jest potępieniem. Dla męczenników istnieje życie po śmierci, radość po żalu.

Z gruzów Gazy nie wyłania się dowód na nieobecność Boga, lecz podwójna prawda: że ludzka brutalność jest realna, a boska sprawiedliwość nieuchronna. Pytanie, które pozostaje, brzmi: czy my, którzy wciąż oddychamy, rozpoznamy paradoks – i będziemy żyć zgodnie z prawem życia, które ustanowił Bóg: ratować, a nie zabijać.